

[www.alpinsport.pl](http://www.alpinsport.pl)

Po zeszłorocznym, sądząc po opiniach uczestników udanym debiucie, druga edycja Alpin Sport Tatrzański Bieg pod Górę od samego początku wzbudzała wiele emocji. Zgłoszenia przyjmowane już od 1 czerwca, na długo przed wyznaczonym terminem wyczerpały limit startujących ustalony na 290 zawodników. Sporo kontrowersji wywołała jednak planowana data tegorocznej edycji biegu, zjednując sobie tyleż samo zwolenników co przeciwników. O ile zeszłoroczny początek października sprawił, że blisko połowę trasy trzeba było pokonywać brnąc w śniegu, tak śnieg podczas przesuniętych o dwa tygodnie zawodów był niemal tak pewny jak wigilia w grudniu. Takiego jednak załamania pogody w tygodniu poprzedzającym imprezę nikt się nie spodziewał. Obfite opady śniegu sparaliżowały wręcz komunikację w regionie sprawiając, że nazwa Zakopane w pełni zasłużyła na swoje miano.



Do ostatniego dnia ważyły się losy imprezy i były rozważane różne alternatywne warianty jej realizacji. Po ogłoszeniu przez ratowników Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego drugiego stopnia, w pięciostopniowej rosnącej skali zagrożenia lawinowego, sprawa zaczęła przybierać niekorzystny obrót. Co prawda drugi stopień oznacza, że zagrożenie lawinami jest umiarkowane, a warunki na ogół są bezpieczne, ale w żlebach i jarach pokrywa śnieżna jest już mało stabilna. Na stromych i gładkich stokach istnieje możliwość wyzwolenia lawiny przez grupę biegaczy lub turystów. Warunki do uprawiania turystyki w Tatrach były skrajnie trudne. Szlaki znajdowały się pod śniegiem i były nieprzetarte. Trakty prowadzące do schronisk jak i pozostałe szlaki w większości

były niedrożne z powodu leżących na nich połamanych drzew i gałęzi. Na Kasprowym Wierchu leżało średnio około 63 cm śniegu, a zasyły sięgały tam nawet do 1,5 metra.



W tej sytuacji ratownicy odradzali wszelkie wyjścia w góry. Po ogłoszeniu tego komunikatu, ostatecznie podjęto decyzję o rozegraniu biegu od Ronda Jana Pawła II do schroniska Kalatówki położonego na Polanie Kalatówki na wysokości 1198m. Meta usytuowana została przy Hotelu Górskim PTTK, do którego piesze dojście wynoszące 1.6 km z Kuźnic niebieskim szlakiem, zajmuje według oznaczeń około 25 minut. Całkowita długość trasy wynosiła więc ok. 3,7 km o przewyższeniu ok. +300m. Oficjalne ogłoszenie podjętej decyzji wzbudziło falę dyskusji, która podzieliła uczestników na dwa obozy. Wiele osób wręcz zbojkotowało zawody nie kryjąc swojego niezadowolenia. Inni po prostu nie mieli możliwości dotarcia do Zakopanego w dniu startu. Na starcie stanęło ostatecznie 171 mężczyzn i 37 kobiet, czyli 208 osób z zaplanowanych 300. Chciałbym zachować w swojej ocenie obiektywizm, lecz stając na linii startu wraz z pozostałymi zawodnikami już opowiedziałem się za jedną ze stron. Nie będę jednak wytykał nikomu zarówno braku wyobraźni i umiejętności przewidywania, jak i malkontenctwa i braku zrozumienia z drugiej strony. Nikogo też nie będę przekonywał i licytował się na temat swojej (nie)wiedzy o górach, zagrożeniach, śniegu i doświadczeniu w tej materii. Moją decyzję o starcie w Zakopanem mogłaby zmienić tylko informacja o odwołaniu imprezy. Decyzję Organizatora o zmianie trasy uważam za niepodważalną, mogąc jedynie się z nią zgodzić lub nie. Nie po to cały sezon spędziłem na walce o kolejne punkty aby teraz miało mnie zabraknąć na imprezie podsumowującej cały cykl Ligi Górskiej, w dodatku z powodu „focha” na Organizatora! Zachowując ów dystans do toczącej się wokół biegu dyskusji, starałem się jednocześnie wykorzystać nasz pobyt w Zakopanem w jak najlepszy sposób, traktując udział w zawodach jako jedną z zaplanowanych atrakcji weekendu. Sam pobyt tutaj w iście zimowej scenerii w gronie dobrych przyjaciół wart był już tych kilku godzin straconych w podróży.

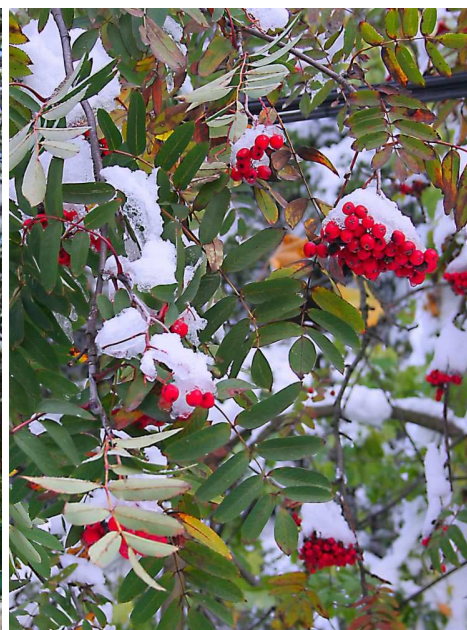
Z większością znajomych spotykamy się pod jednym dachem w Pensjonacie Jarowit znajdującym się nieopodal sceny jutrzejszych wydarzeń.



Wieczór spędzony na zorganizowanej spontanicznie „szaszłyk-party” w napotkanej oberży, spacer po Krupówkach i okolicy, przywodził na myśl raczej ferie zimowe, pozwalając na chwilę zapomnieć o czekającej nas rywalizacji i różnicy poglądów.



Jedynie widok wciąż zielonych liści drzew wyglądających spod uginających się pod ciężarem śniegu gałęzi oraz niezwykle kontrast czerwieni jarzębiny na tle nieskazitelnej bieli przypominał nam, że to wciąż jeszcze jesień...



O godzinie 10:00 z Ronda Jana Pawła II, z którego rozpościerał się wspaniały widok na masyw Giewontu,



na trasę II Alpin Sport Tatrzańskiego Biegu pod Górę wyruszyła barwna kawalkada uczestników.



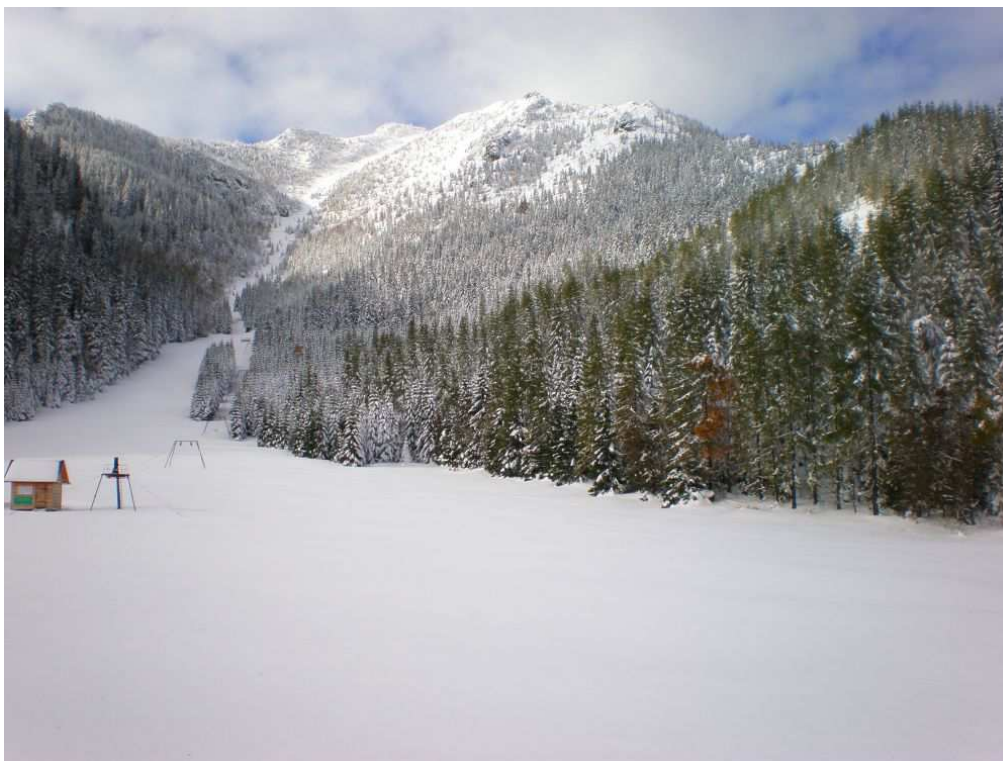
Czarna, asfaltowa droga wiodąca do Kuźnic zmieniła się tuż za dolną stacją kolejki linowej na Kasprowy w szeroki, lecz pokryty śliską warstwą śniegu trakt prowadzący aż do Schroniska na Kalatówkach.



Prawie bezwietrzna pogoda z wyłaniającym się co chwila zza chmur słońcem sprawiła, że bieg odbył się wręcz przy idealnych warunkach pogodowych (pod warunkiem zastosowania odpowiedniego obuwia). Na mecie prócz gorącej herbaty w schronisku, czekały na nas niesamowicie piękne widoki na Kasprowy Wierch i dolną część polany przy potoku Bystra. Spoglądamy na częściowo spowity chmurami szczyt Kasprowego czując pewien niedosyt, który jednak nieco studzi widok ogromnej masy nieprzetartego śniegu na jego zboczach.



Tam, gdzie nie tak dawno jeszcze leżeliśmy na zielonej trawie po biegu Druha Marduły (19.09), teraz zalegają masy dziewiczego śniegu...



Nie mając żadnych zapasowych rzeczy do przebrania z powodu tak krótkiego dystansu, aby nie wychłodzić się zupełnie, po chwili napawania się pięknym zimowej scenerii gór zbiegamy tą samą drogą do punktu startu. Jako że do ceremonii zakończenia imprezy zaplanowanej na godzinę 14:00 pozostało jeszcze około 3 godzin, wolny czas wykorzystujemy na udzielaniu wywiadów ☺ , wystawny obiad w Bistro pod „Smerkami”, gorącą kąpiel i na spacer po Krupówkach.



„Poślizg” w zaplanowanym zakończeniu odbywającym się w Muzeum Przyrodniczym TPN umilamy sobie przy deserze z ciasta, którego wiele rodzajów wystawiono tutaj ku uciechu uczestników.

Dekoracja rozpoczęła się od nagradzania dzisiejszych zwycięzców II Alpin Sport Tatrzańskiego Biegu Pod Górę.

Wśród mężczyzn zwyciężył Andrzej Długosz -Asics Kolland przed Kamilem Murzynem z KS Krakovia i Jakubem Wiśniewskim.



Wśród pań obyło się chyba bez większych niespodzianek. W biegu nie wzięła udziału zapowiedziana Andrea Mayer (Austria) - Mistrzyni Świata w Biegach Górskich 2006,2008 oraz Merková Martina (Słowacja) - zwyciężczyni pierwszej edycji Alpin Sport Tatrzański Bieg Pod Górę 2008. Wśród pierwszej trójki znalazły się trzy polskie utytułowane zawodniczki biegów górskich. Zwyciężyła Mariola Konowska z CKS Budowlani Częstochowa – Montrail Team przed Izabelą Zatorską - Wrocanka - Montrail Team i Ireną Czutą reprezentującą MLUKS Technik Komorno.



### Klasyfikacja mężczyzn:

1. Długosz Andrzej	Asics Kolland	14:33,1
2. Murzyn Kamil	KS Cracovia	14:57,5
3. Wiśniewski Jakub		15:17,0
4. Świerc Marcin	WKB META - Montrail Team	15:26,1
5. Klisz Tomasz	The North Face	15:30,6
6. Wosik Daniel	Ostrowia - Montrail Team	15:40,9

### Klasyfikacja kobiet:

1. Konowska Mariola	Częstochowa - Montrail Team	17:47,6
2. Zatorska Izabela	Wrocanka - Montrail Team	19:01,7
3. Czuta Irena	MLUKS Technik Komorno	19:40,9
4. Figura Paulina	KW Zakopane	21:28,8
5. Chełmicka Magdalena		22:26,0
6. Kupczak Bogusia	MaratonyPolskie	23:04,9

Decydującym czynnikiem nie była więc tyle siła i wytrzymałość co szybkość zawodników.

„Gdybając” więc, można by przypuszczać, że klasyfikacja na szczycie Kasprowego mogłaby wyglądać zgoła inaczej...

Po zakończeniu dekoracji dzisiejszego biegu w klasyfikacji generalnej, kategoriach wiekowych i rywalizacji wśród przedstawicieli TOPR-u, pomysłodawca Ligi Górskiej - Dominik Ząbczyński przystąpił do dekoracji jej uczestników.

### Wśród mężczyzn w klasyfikacji generalnej kolejne miejsca zajęli:

1. Wosik Daniel	Ostrowia - Montrail Team
2. Świerc Marcin	WKB META - Montrail Team
3. Bierczak Maciej	AZS AWF Kraków





**W klasyfikacji końcowej kobiet pierwsza trójka wygląda następująco:**

1. Zatorska Izabela
2. Konowska Mariola
3. Pilawska Agnieszka

Wrocanka - Montrail Team  
Częstochowa - Montrail Team  
Doliniarze Katowice



Największą jednak chyba niespodzianką, wręcz powiedziałbym sensacją jest zajęcie drużynowo I miejsca przez klub WKB META Lubliniec - zostając w ten sposób najlepszym klubem biegaczy górskich w Polsce na rok 2009!!! :))))



II Alpin Sport Tatrzański Bieg Pod Górę można z wielu powodów określić przymiotnikiem z przedrostkiem NAJ. Był to Najkrótszy dystans Ligi z Największą ilością punktów do zdobycia, Największą wygraną i Najbardziej kontrowersyjny bieg całego cyklu Ligi Górskiej.

Na zakończenie aby podsumować toczące się dyskusje wokół biegu w Zakopanem posłużę się barwnym, specyficznym humorem góralskim i pozwolę sobie zacytować zasłyszaną na Krupówkach rozmowę pomiędzy moją żoną, a Bacą sprzedającym oscypki:

**„Ino tela? dyć to ni warto nawet wargom rusać”...** Weźcie sobie paniusiu tego dłuższego, na oko bydzie pasowoł i jest wystarcajonco twordy”....



Oczywiście „tyle” to dla jednego „Tylko”, a dla drugiego „Aż” i nawet mały oscypek jeśli jest wystarczająco słony i twardy może okazać się w zupełności wystarczający.

Czy było warto? Odpowiedź na to pytanie pozostawiam każdemu do własnej oceny.

Autor: Krzysztof Szwed

Autor zdjęć: Zbigniew Markowski  
Zdjęcia z dekoracji: Tomasz Sojda

Galeria zdjęć znajduje się pod tym adresem:  
<http://www.voila.pl/400/254xv/>